Nr. 556. Kraków, Sobota 1 Grudnia 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 257.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 14 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ropcsza i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 2; Biuro dzienników E. Bapczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — **W Tarnowie** M. Rosbach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h., za każdy następny raz 34 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 1·50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Droga do pokoju otwarta.

Kraków, 1 grudnia.

(*K. s.*) Z chaosu najsprzeczniejszych wiadomości, bajek, plotek i miotanych celowo oszczerstw, zaczyna wyłaniać się ten właściwy sens przewrotu bolszewickiego, który na tem miejscu przedstawiliśmy, omawiając źródła siły Lenina. Sensem tym jest pragnienie pokoju, jakie ogarnęło ogół rosyjskiego ludu. Z tego — pragnienia zaczerpnęła rewolucya swą siłę, zaspokojenie tego pragnienia jest celem rewolucyi. Rozumie to Lenin i jego towarzysze. To też z nieubłaganą konsekwencyą dążą oni do tego pierwszego i najważniejszego celu rewolucyi, którym jest zakończenie wojny i zawarcie pokoju.

Na zaproszenie rządu bolszewickiego, wystosowane do całej koalicyi w sprawie natychmiastowego wdrożenia rokowań o pokój wspólny, dyplomacya koalicyjna odpowiedziała pogardliwem milczeniem. Prywatnie, drogą enuncyacyj prasy nieoficyalnej koalicya oświadczyła, że nie uważa rządu Lenina za legalny. Nawet nie zaszczyciła go bezpośredniem oświadczeniem, iż nie chce z nim rokować. Lenin może się jednak pocieszyć tem, że na taką impertynencyę pozwoliła sobie koalicya nietylko wobec rady komisarzy ludowych, lecz także — wobec papieża. Wszakże na notę pokojową papieża koalicya także uznała za stosowne wcale nie odpowiadać!...

Niezrażony tym oporem niedawnych sojuszników Rosyi rząd Lenina zwrócił się wprost okrężną depeszą iskrową do wszystkich narodów Europy z zapytaniem, czy pozwolą, aby reakcyjna dyplomacya udaremniła zrealizowanie tej wielkiej możliwości pokojowej, którą zrodziła rewolucya rosyjska?

Na to pytanie w imieniu swoich państw pospieszyli z odpowiedzią zarówno hrabia Czernin jak hr. Hertling. Obaj uznali rząd Lenina za zdolny do rokowań pokojowych, obaj stwierdzili, że nic nie stoi na przeszkodzie z ich strony do wdrożenia tych rokowań. W tej chwili rada komisarzy ludowych w Carskiem Siole ma już w ręku obie te odpowiedzi. Wynikiem ich być teraz powinno wdrożenie pertraktacyj o zawieszenie broni i rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Czy jednak rzeczy pójdą tak łatwo? Nie należy popadać w nadmierny optymizm. Stan rzeczy jest i tak dostatecznie pomyślny, aby go należało oceniać z należytą ostrożnością.

Nowy rząd rosyjski ma jeszcze do przezwyciężenia rozmaite opory. Pokona je wszystkie. Ale potrzebuje do tego czasu. Wiadomość, że ambasadorowie koalicyi zostali wzięci pod straż, że zabroniono im wyjeżdżania na front i dalszego porozumiewania się z ich rządami, dowodzi, że rząd Lenina zabiera się do sprawy energicznie. Nie mniej potrzeba być przygotowanym na to, że samemu nawiązaniu rokowań może jeszcze koalicya będzie usiłowała przeszkodzić, jak również już w czasie ich trwania zechce ona z pewnością czynić wszelakie wstręty.

I nie można się temu dziwić. Obrót, jaki wzięły sprawy rosyjskie, jest dla koalicyi ciosem druzgocącym. Z niezmanych przesłanek doszły rządy Francyi i Anglii do przekonania, że zarówno z przewrotu rosyjskiego jak z katastrofy militarnej Włoch nie potrzebują wyciągać tych konsekwencyj, które nakazuje prosty rozum. Ten emanacyi angielskich, tudzież mowa Clemenceau dowodzą, że koalicya nie daje za wygraną. Fakt ten istnieje. Potrzeba się z nim liczyć bez względu na to, czy jest on wynikiem bezprzykładnego wprost zaślepienia.. czy też jakichś racyj realnych i rozumnych.

W Paryżu rozpoczęła się właśnie owa wielka konferencya koalicyjna, którą zorganizował Lloyd George, i do której oficyalna prasa koalicyjna przywiązuje tak wielkie nadzieje. Konferencya ta stanie wobec nowych faktów, przedewszystkiem wobec utrwalenia się stanowiska rządu bolszewickiego w Rosyi i wobec faktu, że droga do oddzielnego pokoju Rosyi z mocarstwami centralnemi stoi otworem. Potrzeba wyczekać, co uczyni ta konferencya wobec tych nowych faktów, co wymyśli i co postanowi. Jeżeli te fakta zignoruje podobnie, jak ignorowano dotąd ze strony koalicyi wszystkie próby zakończenia wojny, to oczywiście należy oczekiwać jeszcze rozpaczliwych wysiłków ze strony koalicyi, aby tę drogę do odrębnego pokoju zatarasować.

Próby te jednak, jakiekolwiekby były, mogą co najwyżej opóźnić logiczny rozwój rzeczy. Udaremnić go nie zdołają pod żadnym warunkiem. Armia rosyjska, podzielona dzisiaj na »listopadowców« i »grudniowców«, t. j. na takich żołnierzy, którzy chcą opuścić szeregi już w listopadzie i takich, którzy zamiar ten żywią na koniec grudnia, — armia taka może mieć tylko jeden cel przed sobą: pokój i powrót do domu.

Ambasador angielski w Petersburgu może zwoływać swoich przyjaciół rosyjskich na narady, partya Milukowa może wydawać manifesty, jakie zechce. Wszystko to jest z góry skazane na bezskuteczność, skoro najszersze warstwy ludowe w Rosyi doszły do przekonania, że mają do robienia coś bez porównania ważniejszego, niż przelewać dalej swą krew dla ratowania Anglii.

Oba rządy mocarstw centralnych przystosowując się do zasad, na których republika rosyjska chce traktować o pokój, stwierdziły fakt dla nas zupełnie pierwszorzędnej doniosłości. Hrabia Hertling proklamował mianowicie zupełnie wyraźnie i bez zastrzeżeń, **że Polska, Litwa i Kurlandya mają możność rozporządzania swojemi losami,** jako samostanowiące o sobie ludy, że nic w ich przyszłości nie jest jeszcze przesądzonem, **że same mogą** tę przyszłość kształtować sobie według ich własnych stosunków.

Oświadczenie to otwiera przed Polską znacznie szersze, niż dotąd, pole działania politycznego. Ale też potęguje niesłychanie odpowiedzialność. Rozpoczyna się dla nas okres wielkiej i śmiałej twórczości politycznej, która na długie wieki zadecyduje o kształcie naszej przyszłości. Niczem niezmąconą jasność sądu, szerokość horyzontów, szybkość i siła postanowień, są nam dzisiaj więcej, niż kiedykolwiek, potrzebne. Jeszcze raz otwiera się bowiem przed nami możliwość wzięcia swych losów we własne ręce i pokierowania niemi ku trwałemu pożytkowi całego narodu polskiego. Potrzeba tę możliwość natychmiast jak najszerzej wyzyskać. Inicyatywa zaś w tej mierze należy do Rady Regencyjnej i do rządu w Warszawie, który oby utworzył się jak najprędzej.

Konferencye Koła polskiego z rządem

(Telefonem).

Wiedeń, 1 grudnia

Wczoraj po południu odbyła się w prezydyum Rady ministrów konferencya rządu z delegatami Koła polskiego w sprawie odbudowy przemysłu, rękodzieła i handlu. Konferencyi przewodniczył prezydent ministrów dr. Seidler, a wzięli w niej udział minister dla Galicyi dr Twardowski, minister robót publicznych Homann, minister handlu Wieser, minister obrony krajowej generał Czapp, namiestnik hr. Huyn, zastępcy Centrali odbudowy Galicyi szef sekcyi Herbst i bar. Battaglia, referenci ministerstwa wojny, obrony krajowej, robót publicznych i referenci ministerstwa dla Galicyi Banda i Neumann.

Referat ogólny wygłosił pos. Zieleniewski, poczem przemawiali poszczególni referenci.

Poseł Angerman omawiał kwestye przemysłu naftowego, pos. Loewenstein sprawę rekwirowania fabryk dla celów wojskowych i sprawę wyposażenia Centrali odbudowy w odpowiednią akcyę kredytową dla przemysłu.

Pos. Diamand omawiał ogólne położenie przemysłowe w kraju i sprawę zwalniania robotników z wojska.

Pos. Stesłowicz omawiał sprawę organizacyi kupieckiej sekcyi III. Centrali odbudowy, wyposażenia fabryk i zakładów rękodzielniczych w siły robotnicze, organizacyi, sprawę zaopatrzenia przemysłu i rękodzieła w surowce, sprawę postępowania Central wobec rękodzieła galicyjskiego i sprawę dostaw wojskowych dla przemysłu i rękodzieła.

Pos. Halban omawiał sprawę oddania robót konfekcyjnych dla uchodźców siłom krajowym i sprawę lepszej opieki nad drobnym przemysłem.

Ks. Lubomirski omawiał sprawę przemysłu cukrowniczego i przydziału jeńców dla fabryk krajowych.

Pos. Rauch omawiał sprawę położenia rękodzieła i przemysłu we wschodniej Galicyi i specyalnej dla nich pomocy.

Imieniem Centrali gospodarczej odbudowy Galicyi odpowiadał bar. Battaglia, poczem przemawiali minister handlu i referenci poszczególnych ministerstw.

Rząd okazał wielkie zrozumienie dla spraw, poruszonych przez posłów i przyrzekł energiczną pomoc.

Interpelacya w sprawie Rumunii.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów wnieśli posłowie Fink, Waldner, Sylwester, Wolff, Pantz, Kniersch i towarzysze do prezydenta ministrów następujące zapytanie:

Z największem zadowoleniem przyjęliśmy do wiadomości, że obecny rząd rosyjski zwrócił się do mocarstw centralnych z propozycyą pokojową. Oświadczamy, że zadowoleni jesteśmy też z odpowiedzi ministra spraw zagranicznych hr. Czernina i kanclerza Rzeszy niemieckiej na tą propozycyę. Podpisani zapytują prezydenta ministrów, czy Rumunia zwróciła się z taką samą propozycyą pokojową do mocarstw centralnych i czy prezydent ministrów gotów jest zapytanie to podać do wiadomości ministra spraw zagranicznych.

Komisya główna parlamentu niemieckiego.

(Telefonem).

Berlin, 1 grudnia.

Komisya główna parlamentu niemieckiego odbyła wczoraj przed południem posiedzenie. Oprócz członków komisyi zjawiło się wielu posłów, sekretarze stanu i kierownicy urzędów państwowych. Kanclerz hr. Hertling nie przybył. Przybył natomiast sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Kuehlmann, który wygłosił dłuższe przemówienie, oświadczając między innemi:

O ile konferencya finansistów w Szwajcaryi wogóle się odbyła, to w każdym razie stwierdzić należy, że finansiści niemieccy udziału w niej nie brali.

„Rozpoczęte rokowania".

(Telefonem).

Wiedeń, 1 grudnia.

„Acht. Uhr-Blatt" przynosi na czele wczorajszego numeru telegram z Rotterdamu p. t. „Rozpoczęte rokowania". Z telegramu tego pozostał jednak tylko tytuł, treść bowiem telegramu uległa konfiskacie.

Trocki do ambasadorów.

(Telefonem)

Berlin, 1 grudnia.

„Berl. Ztg" am Mittag" donosi z Bazylei:

Trocki wysłał cyrkularz do zastępców dyplomatycznych Rosyi zagranicą z żądaniem, aby oświadczyli, czy uznają go za ministra spraw zagranicznych.

Rozkaz aresztowania Duchonina.

(Telefonem).

Rotterdam, 1 grudnia.

Z Petersburga donoszą:

Krylenko ogłosił generała Duchonina za zdrajcę i wydał rozkaz aresztowania Duchonina i wszystkich jego zwolenników.

Wyjazd dziennikarzy włoskich z Petersburga.

Zurych, 1 grudnia.

»Secolo« i »Corriere della Sera« donoszą, że **ich korespondenci opuścili Petersburg** i wracają do kraju przez Finlandyę.

Koleje także w Finlandyi są obsadzone przez fińsko-rosyjskie pułki, oddane bolszewikom. Korespondenci nie byli narażeni na żadne przykrości, jedynie kontrola paszportów była bardzo ścisła przy wyjeździe z Finlandyi.

Zatrzymanie Buchanana w Finlandyi

Bazylea, 1 grudnia.

»Matin« (Paryż) donosi z Amsterdamu:

Ambasador angielski Buchanan, który chciał wyjechać z Rosyi, **został przez stronników Trockiego w Finlandyi zatrzymany.**

O poparcie Kaledina.

(Telefonem)

Berlin, 1 grudnia.

»Voss. Ztg.« donosi z Genewy:

Konferencya koalicyi w Paryżu zajmie się między innemi kwestyą, czy należy poprzeć energicznie Kaledina, w którym koalicya widzi ostatniego człowieka, mogącego uratować Rosyę dla koalicyi.

Dzienniki paryskie potwierdzają jednak wiadomość, że Kaledin po kilkudniowej zaciętej walce opuścił Kijów i że Rada ukraińska zagarnęła znowu całą władzę polityczną i wojskową.

Stanowisko Rumunii.

(Telefonem)

Wiedeń, 1 grudnia.

»N. Fr. Presse« pisze:

Rumunia rozpoczęła wojnę pod naciskiem koalicyi a nawet pod presyą Rosyi. Wojna rumuńska stała się częściowo wojną rosyjską tak pod względem wojskowym jak i politycznym. Rumunia nie może przeto zająć stanowiska samodzielnego. Wobec tego nasuwa się samo przez się pytanie, czy Rumunia zechce dalej prowadzić politykę koalicyi, jeżeli Rosya zawrze zawieszenie broni i rozpocznie rokowania pokojowe.

Wiedeń, 1 grudnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi ze Sztokholmu:

Liczba Rumunów, uciekających z Rosyi do Sztokholmu, wzrasta z każdym dniem. W ostatnich dniach przyjechał tu wybitny publicysta rumuński, powiernik Take Jonescu, redaktor dziennika »Universul« Sorno.

Wszyscy zbiegowie rumuńscy opowiadają, że wiadomość o ewentualnem zawarciu przez Rosyę odrębnego pokoju z mocarstwami centralnemi wywarła ogromne wrażenie wśród armii rumuńskiej. Panuje przekonanie, że Rumu**nia dochowa wierności dla koalicyi z konieczności, nawet na wypadek zawarcia przez Rosyę odrębnego pokoju z mocarstwami centralnemi, a to tem bardziej, że nie ma nic do stracenia.** Gdyby Rosya istotnie zawarła pokój odrębny z mocarstwami centralnemi, wówczas armia rumuńska musiałaby złożyć broń lub przejść do Rosyi, gdzieby została internowana.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 1 grudnia.

Urzędownie dnia 30 b. m.:

Włoski teren wojny.

W Wenecyi ogień artyleryi o zmiennej sile.

Wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Front albański: W nocy na 28 b. m. nad dolną Wojusą strzelcy bośniacko-hercogowińscy wykonali skuteczne przedsięwzięcie. Przekroczyli oni rzekę, głęboką na wysokość człowieka, przedarli się aż do drugiej włoskiej linii i zabrali jeńców oraz liczny materyał wojenny.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 1 grudnia.

Urzędownie dnia 30 b. m.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi popołudniu od lasu Houthoulst do Zandvoorde rozwinęły się żywe walki artyleryi, które zwłaszcza z obu stron Poelkapelle i na północ od Gheluvelt toczono z największą gwałtownością. Nasze oddziały atakowe w pobliżu wybrzeża i na poszczególnych odcinkach pola walki wdarły się do linii nieprzyjacielskich i zabrały licznych Francuzów i Anglików.

Koło Armentieres, Lens i na południowy wschód od Arras wzmożona działalność ognia. Na polu bitwy koło Cambrai Anglicy wczesnym ranem po gwałtownem działaniu ogniowem zaatakowali nasze stanowiska na zachód od Bourlon. Odrzucono ich z ciężkiemi stratami. Po południu walka ogniowa między Inchy i Fontaine przybrała znowu znaczną siłę. W okolicy St. Quentin działalność artyleryi była żywszą niż dni poprzednich.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Przedsięwzięcie własnych wojsk atakowych na północ od Praye miało pełny sukces i dało jeńców. Po obu brzegach Mozy ogień ożywił się chwilami.

Front wojsk ks. Albrechta: Na wielu miejscach, zwłaszcza w Lundgau żywa działalność Francuzów.

Od 24 listopada nasi przeciwnicy utracili w walce powietrznej i przez zestrzelenie z ziemi 39 aparatów i 2 balony na uwięzi. Porucznik Buckler odniósł 30 zwycięstwo w powietrzu por. Bongartz 25, por. Bohme 24, por. Klein 21.

Na wschodzie, w Macedonii i we Włoszech nie było żadnych większych działań bojowych.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 1 grudnia.

Główna kwatera ogłasza dnia 28 b. m.:

Front Synai: Nieprzyjacielskie ubezpieczenia na południe od Abuledandża wyparto wstecz z linii Fedża Benitari-el-Tire-Naalin. Dwa nieprzyjacielskie ataki na nasze pozycye koło Nebi Samwil odparto. Na południowem skrzydle trwa spokój.

Miasto Gallipoli obrzucili nieprzyjacielscy lotnicy bombami. Dwoje dzieci i jedna kobieta odniosła rany. Zresztą nie było żadnych wydarzeń.

KAZIMIERZ BARTOSZEWICZ.

Uczeni i pedagogowie w r. 1831.

(Ciąg dalszy).

„Niebłagonadiożnym" był Adryan Krzyżanowski, profesor mechaniki analitycznej i matematyki elementarnej. Miewał mowy patryotyczne podczas rewolucyi — pisze Szwejkowski — ale zaraz dodaje: „Wezwany jednak do przeglądania papierów tajnej policyi, nie podjął się tej czynności. Na uczynione sobie zarzuty tłumaczył się J. W. Gubernatorowi". Linde całą tę „obronę" przekreślił i napisał: „duch rewolucyjny", — poczem jeszcze osobno umieścił uwagę: „Odznaczał się nadzwyczajną gorliwością w rewolucyi". Kiedy w roku 1834 Krzyżanowski prosił o przyznanie mu emerytury, Nikita Pankratjew wydał o nim złą opinię, jako o „czynnym rewolucyoniście", któremu nietylko nie należy się emerytura, ale który „jako człowiek niebezpieczny i szkodliwy, winien być usunięty od wychowania młodzieży i nie powinien żadnej posady zajmować". Pankratjew popierał swe zdanie następującemi dowodami: Krzyżanowski a) przyjęty był do klubu patryotycznego 31 stycznia 1831 roku i miewał w nim mowy, b) widać z dzieła Spaziera, że przyjmował udział w wydawnictwie „Kuryera Polskiego, c) miał mowę w czasie nabożeństwa za Polaków zmarłych na wygnaniu, d) napisał artykuł przeciw komisyi rządowej oświecenia, wreszcie, e) był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ten ostatni zarzut uznał za śmieszny nawet generał lejtnant Gołowin, dyrektor główny prezydujący w komisyi rządowej spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego. Gdy prośbę Krzyżanowskiego odrzucono, podał drugą, w której przedstawiał, że inaczej nie mógł postępować. Trafiło to do przekonania Gołowinowi, ale nie namiestnikowi Królestwa, księciu warszawskiemu, hrabiemu Paskiewiczowi Erywańskiemu. Dopiero gdy w roku 1841 głośny wojenny generał policmajster, generał Gawałtygier, korpusu żandarmów generał major Storożenko dał przychylną opinię o Krzyżanowskim, umieszczono go na liście kandydatów, starających się o posady rządowe. Otrzymał wreszcie emeryturę i dziesięcioletnie zaległości (6.750 rubli [1]). Krzyżanowski utrzymywał się potem z prywatnego nauczycielstwa i „nieszczęśliwie wdał się w historyę" (Jul. Bartoszewicz). Zmarł roku 1872.

Józef Belza, preparator przy gabinecie fizycznym i Andrzej Radwański, dozorca gabinetu mineralogicznego z „rozkazu rządu rewolucyjnego należeli do robienia saletry, zresztą zachowali się spokojnie w miejscu". Linde przy Radwańskim kładzie uwagę: „Z nim trudna sprawa dla zarozumiałości i zbytnich pretensyj".

[1]) Bieliński. Królewski uniwersytet warszawski II 150.

O Wojciechu Jastrzębowskim, adjunkcie nauk przyrodzonych, znanym później profesorze w Marymoncie i słabym „filozofie natury" pisał Szwejkowski, że „dał się unieść zapałem rewolucyjnym, lecz teraz wstydzi się tego, jak to wyznał w swojem świadczeniu". Linde przekreślił tę opinię, a natomiast wpisał: „Do żadnych czynów nie należał, najwięcej gryzmolił gadaniem". Co więcej dodał osobno w „uwagach": „Odznaczał się gorliwością rewolucyjną. ... nie wiem czy mu faktów zarzucić można; szkoda zdolnego młodzieńca, który teraz obłąkania swego wstydzi się".

Jak widzimy, w tym wypadku Linde sprzeniewierzył się swym zasadom, łagodząc, raczej, niż zastraszając sąd o „buntownikach". Za to później L. Rogalski, we wspomnianym powyżej liście członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk mocno obciążył Jastrzębowskiego. Naprzód służył w artyleryi gwardyi. Następnie miał mowę podburzającą na placu Saskim, nawołując młodzież do zasilenia wojsk rewolucyjnych. Napisał buntowniczy artykuł w „Merkurym": „Nowe nieszczęście zagrażające Europie i sposób jego oddalenia". Był autorem „Konstytucyi dla Europy", poczem „w charakterze sekretarza gromady nierozumnych buntowników zaświadczył, że egzemplarz zgodny jest z oryginałem". Był członkiem komisyi planu nauk. Miał mowę patryotyczną za zmarłych w więzieniu Polaków. Był członkiem Tow. Przyjaciół Nauk (ten sam zarzut zabawny, jak Pankratiew czynił Krzyżanowskiemu; widocznie, że i Rogalski z tego źródła najwięcej korzystał. Dalej zarzucał Rogalski Jastrzębowskiemu, że przeglądał w ratuszu papiery policyi tajnej, że był wezwany przez rząd rewolucyjny do napisania historyi męczenników swobody (uwięzionych), że „w tytule „Kuryera Polskiego" znajdował się jego nazwisko, jako współpracownika, obok głównych sprawców powstania ... wrogów ładu i porządku: Lelewela, Niemcewicza, Wysockiego i innych". Wreszcie nazwisko Jastrzębowskiego „figurowało między członkami klubu patryotycznego".

O Janie Baranowskim, adjunkcie obserwatoryum (późniejszym jego uczonym, dyrektorze, wydawcy dzieł Kopernika), Pawle Wierzejskim, preparatorze przy gab. zoologicznym i Bogumile Güntherze, ogrodniku przy ogrodzie botanicznym — Szwejkowski donosi, że „zachowali się spokojnie w miejscu", czemu Linde nie przeczy. Później idą nazwiska służby wydziału lekarskiego, która spokojnie wypełniała swe obowiązki.

Wydział Nauk i Sztuk Pięknych dzielił się na dwie części: na oddział Nauk Pięknych i oddział Sztuk Pięknych.

Dziekanem pierwszego z tych oddziałów był prof. literatury porównawczej, uwielbiany przez współczesnych, a lekceważony przez potomnych, Ludwik Osiński. Zdaje się niepodobnem do wiary, jak się zachwycano tym dość pustym deklamatorem. Inteligencya Warszawy uczęszczała tłumnie na jego prelekcye — przed gmachem uniwersyteckim stał cały szereg powozów arystokracyi. Ale byli i tacy, co krytycznem okiem spoglądali już wówczas na jego deklamatorskie występy. Do takich należał rektor Szwejkowski, który już w roku 1826 w „zdaniu o profesorach" pisał: „Prelekcye jego więcej sławy, niż pożytku przynoszą, jako nadto publiczne, z których nie egzaminuje, ani zdaje raportu. Jako o należącym do wyjątku, więcej nie daję zdania. Wszakże co do jego zachowania się, nie mam zarzutu [2]). W „liście" z roku 1832 Szwejkowski krótko się z nim załatwił pisząc: „Spokojnie się zachował, w miejscu". Linde jednak, jak się okazuje, należał do wielbicieli Osińskiego, bo napisał ze swej strony: „Jako członek Rady municypalnej, w rewolucyi bronił od wielu złego. Sposób myślenia zacny i poważny". — Prócz tego dodał osobno uwagę z powtórzeniem podkreślonej zasługi („bronił od wielu złego") i dodaniem jeszcze: „Zacny człowiek". Świadectwo dla Osińskiego nie zbyt pochlebne. Zresztą nie wiele miał mu zarzucić nawet Rogalski. — Wspominał jedynie, że był członkiem municypalności, że brał udział w wydawnictwie „Kuryera Polskiego" i w komisyi nowego planu edukacyi publicznej, że czytał na posiedzeniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk dwa wiersze Niemcewicza, z których „Nadzieja" wywołała oklaski, a wreszcie, że był wybrany prezesem rady municypalnej warszawskiej.

(C. d. n.)

[2]) Z innej księgi archiwum okręgu nauk.

Konferencya koalicyi a sprawa polska

Berno, 1 grudnia.

»Temps« w artykule wstępnym z d. 24 b. m. zajmuje się sprawą polską i zapowiada jej uregulowanie na konferencyi państw koalicyi, jaka ma się odbyć w najbliższych dniach w Paryżu. Stara się określić, jakie stanowisko koalicya w swoim projekcie regulacyi sprawy polskiej powinna zająć. Wedle niego winna naprzód uznać w zasadzie integralność polskiego państwa wedle formuły Wilsona. Dalej powinno nastąpić — jego zdaniem — faktyczne uznanie dzisiejszego niezawisłego Królestwa Polskiego. Zaznacza też, że byłoby rzeczą niesprawiedliwą i niepolityczną utrudniać sytuacyę odpowiedzialnych za politykę polską ludzi, którzy rokują z okupantami, zwłaszcza wobec tego, że jest rzeczą niemożliwą udzielić im pomocy. O regencie Ostrowskim i premierze Kucharzewskim wyraża się bardzo pochlebnie. **Koalicya powinna zażądać jedynie gwarancyi niepodległości dla państwa polskiego.**

»Temps« uważa, że zrealizowanie projektu hr. Czernina co do złączenia Polski z dynastyą Habsburgów, byłoby poniekąd należytą pod tym względem rękojmią. Równocześnie jednak porusza projekt zwierzchnictwa papieskiego nad Królestwem kongresowem. Po opuszczeniu militarnem Królestwa przez państwa okupacyjne, ma nastąpić polska administracya, a wreszcie samopostanowienie ludności o dalszych losach.

Z Legionów.

(Koresp. »N. Reformy«).

Przemyśl, 28 listopada.

Prace organizacyjne **w pułkach artyleryi** i kawaleryi legionowej **osiągnęły w dniach** ostatnich zamierzony skutek i wobec zupełnej ich gotowości bojowej, odchodzą dnia 2 grudnia b. r. na front, by zająć wraz z piechotą legionową całość polskiego odcinka, znanego już tak dobrze w dziejach wojny światowej, a przykładnego męstwa polskiej jazdy.

Wraz z tymi oddziałami odchodzi na front dowództwo Korpusu posiłkowego, obejmując w dniach najbliższych także taktyczną komendę nad całością sił legionowych. W Przemyślu samym tylko krótki jeszcze czas pozostaje dowództwo uzupełnień, część jego oddziałów już odeszła dalej, reszta około 14 grudnia wyruszy na swe leże zimowe. **Dnia 2 grudnia r. b. przed samym wymarszem urządza dowództwo 1 pułku artyleryi P. K. P. na błoniach na Wilczem** mszę polową, połączoną z przeglądem pułku po zreorganizowaniu, poczem wyruszy cały pułk wraz z armatami.

Jednocześnie z odmarszem oddziałów na front, ustają funkcye eksc. Schillinga, przydzielonego — jak wiadomo — jako komenda pośrednia na czas reorganizacyi Legionów. Eksc. Schilling obejmuje z dniem 1 grudnia r. b. przewodnictwo t. zw. komisyi rehabilitacyjnej, mającej za zadanie rozpatrzeć ewentualnie wniesione podania tych oficerów i żołnierzy legionowych, którzy wykażą chęć powrotu pod sztandary Korpusu posiłkowego. W skład komisyi, obok eksc. Schillinga, wchodzą: pułk. Kobylański, jako zastępca ministerstwa obrony krajowej, pułkownik Urbański i jeden kapitan. Cały materyał komisyjny wraz z uwagami i oświadczeniami dowództwa Legionów przed ostateczną aprobatą naczelnej komendy armii, otrzyma do wglądu eksc. hr. Szeptycki, jako dawny komendant Legionów.

Po licznych trudnościach, związanych z niedogodnościami komunikacyjnemi i niezbyt formalnem traktowaniem spraw honorowych przez obrażającego, zakończono formalnie w ostatnich dniach aferę głośnej napaści posła Witosa na korpus oficerski Legionów podczas debaty legionowej w Kole polskiem w Wiedniu. Jak już wiadomo z poprzednich relacyj, wobec zarzutów, skierowanych generalnie przeciwko legionistom, pozostałym przy sztandarze i nazwania ich przez posła Wincentego Witosa »zaprzańcami«, zażądali major Nieniewski i Zagórski, jako zastępcy korpusu oficerskiego Legionów od posła Witosa honorowego zadość uczynienia. Na żądanie to poseł Witos, nie wyznaczając ze swej strony zastępców, nadesłał pisemne tłomaczenie z powołaniem się na swoją nietykalność poselską i nieścisłe powtórzenie jego słów przez dzienniki, twierdząc, że całe jego wystąpienie zwracało się nie przeciw Legionom, lecz przeciw rządowi i N. K. N. Wojska polskiego nie chciał obrażać.

Tłomaczenie to, niezgodne zresztą ze sprawozdaniem „Piasta" — oficyalnego organu stronnictwa ludowego — uznali zastępcy korpusu oficerskiego Legionów za niewystarczające, a gdy poseł Witos, mimo poważnego wezwania, zastępców swych nie przysłał, załatwiono sprawę honorową obustronnem protokołem, który przedłożono dowództwu Legionów.

Na mocy tego protokołu, pułk. Zieliński zwrócił się do c. i k. prokuratoryi państwa w Wiedniu z prośbą o wniesienie skargi z urzędu przeciwko posłowi Witosowi o obrazę czci oficerów i żołnierzy P. K. P. w myśl artykułu 5 ust. z 1862 r.

Znów więc władze centralne będą zmuszone wziąć w obronę wojsko polskie przed napaścią polskiego posła ludowego.

Cichą uroczystość święcił w tych dniach niezmordowany skarbnik „funduszu dla wdów i sierot po poległych legionistach polskich". — To dzięki jego szlachetnej karocie, uprawianej wyłącznie wśród oficerów legionowych, wspomniany fundusz urósł przedwczoraj do pokaźnej kwoty K 3.216.67 koron zebranych w ścisłych kołach w ciągu 3 lat wojny.

Fundusz dla dwów już od 2 lat z odsetek wspomaga kilkanaście wdów i sierot po poległych legionistach, bez względu na przynależność pułkową, a po wojnie ma się złać z analogicznymi funduszami N. K. N. i t. p., aby utworzyć wielką legionową fundacyę dla wdów, sierot i inwalidów legionowych; skarbnik, por. pułkownik dr Wojciech Regulski, zachęcony pierwszym setnym tysiącem, usilnie zabiega około gromadzenia grosza polskiego w dalszym czasie „Vivat sequens!"

Rozruchy i pogromy w Rosyi.

Zamęt w całym ustroju administracyjnym Rosyi, rozłam w rządzie i w armii, brak autorytetu władzy, wywołały w całem imperyum rosyjskiem ruch włościańsko-żołniersko-robotniczy, który wyładował swą energię w pogromach i rozruchach w grabieżach i mordach, dokonywanych na prowincyi przez chłopstwo podjudzone przez żołnierzy i robotników. Największe rozmiary przybrały te rozruchy w okręgach kijowskim i odeskim, skąd doszły następujące lakoniczne doniesienia:

Prezes rady robotników, delegatów miasteczka Stara-Siniawa w Podolskiej gub. telegrafuje: Tłum chłopów, pod kierunkiem milicyi wojskowej, rozgromił sklepy żydowskie. Bito szyby, rabowano mienie. W ciągu czterech godzin ludność znajdowała się pod groźbą śmierci i pogromu. W okolicy chłopi nieustannie rabują majątki i łupią mienie. W pogromach bierą udział wybitni gospodarze, członkowie włościańskich komitetów. Pogromcy pozostają na wolności. Łupu im nie odebrano. Życie i mienie w niebezpieczeństwie. Ochrania wojskowej ufać nie można. Ratujcie.

Depeszę tę „Russkoje Słowo" zaopatruje takim komentarzem: „Te błagania o pomoc w ustach u wybrańców wszechmocnego proletaryatu", najdobitniej malują perspektywę którą szykują sobie rady bolszewickie, pretendujące do „wszechwładzy".

W związku z zaburzeniami w Podolskiej gub. odbyło się zebranie N. pułku w całym jego składzie, w obecności przedstawiciela gubernialnego Komitetu wykonawczego rady robotników, żołnierzy i chłopów. W powziętej uchwale pułk ten występuje ostro przeciw pogromom i ekscesom, oświadczając, że całym autorytetem organizacyi pułkowej i wszelkiemi siłami rozporządzalnemi pułk będzie walczył z nieodpowiedzialną działalnością ciemnych elementów, rzucających zdobytą wolność we władanie anarchii i kontrrewolucyi.

Piszą dalej z Krzemieńczuga, iż wydano tam odezwy, podpisane przez zjednoczone organizacye społeczne, zakazujące samowolnych rewizyj. Odezwy grożą, iż przeciw gwałcicielom porządku, jako zdrajcom narodu i wrogom rewolucyi, będą zastosowane środki stanowcze. Zaprzestano sprzedaży denaturatu.

Z Romodanu w Półtawskiej gub. piszą:

Na stacyi „Łazorki" eszelon żołnierzy rozpędził służbę stacyjną i pobił śmiertelnie wartownika. Żołnierze zrabowali wiele zboża ze składów intendentury. Napad ten był przygotowany przez ludzi przybyłych po zboże z Czernichowskiej, Kurskiej i innych gub. Napływ ludzi był tak duży, iż kilku żołnierzy nie mogło im stawić oporu.

W Odeskim okręgu największe zaburzenia były w Akkermanie i Karasubazarze.

W Akkermanie panuje ogólny popłoch. Prowadzona jest na dużą skalę agitacya pogromowa, której skutkiem są liczne ekscesy; dopuszcza ich się pijana tłuszcza. Z Odesy wysłano dwie sotnie kozaków.

W Karasubarze w gub. Taurydzkiej, na tle głodowem wybuchły zaburzenia.

Tłum aresztował komitet żywnościowy.

W Woznieseńsku żołnierze miejscowego garnizonu, składającego się z 2000 ludzi, usunąwszy warty, rozgromili gorzelnię. Całą dobę żołnierze oddawali się ohydnemu pijaństwu. W mieście powstała panika. Na skutek telegraficznego zawiadomienia z Nikołajewa wysłano 120 marynarzy i żołnierzy z karabinami maszynowymi. Nadto wysłano kilka sotni kozaków. Udało im się zniszczyć 5 cystern spirytusu.

We wsi Baliczówce 30 uzbrojonych chłopów dokonało napadu na dwór niejakiego Storożenki i rozgromił go. Zrabowano wiele rzeczy, oraz znaczną sumę pieniężny.

We wsiach Ustimówce i Siedniówce żołnierki rewidują sklepiki i handle.

Zbrodnia sławucka.

Pisma polskie w Rosyi zamieszczają następujący list ze Sławuty, z autentycznym opisem napadu na pałac sławucki i zamordowanie ks. Romana Sanguszki.

Dn. 1 listopada dragoni, stojący w Sławucie dla ochrony, spotkali chłopów i żołnierzy, grabiących las i przy tej sposobności wypłazowali żołnierza. Prawdopodobnie tego samego dnia zapadło postanowienie pogromu pałacu sławuckiego i zabicia jego właściciela ks. Romana Sanguszki, jak to można wywnioskować z dalszych wypadków.

Następnego dnia hr. Ewa Rzyszczewska wyjechała konno w otoczeniu kilku masztalerzy w stronę wsi Baranie, około godziny 10 z rana. Pod Sławutą spotkała oficera, który dawał znaki, ażeby nawrócić. Spostrzegłszy zdala rotę żołnierzy N... pułku zapasowego, rozsypaną na pewnej przestrzeni, zawróciła i galopem skierowała się ku domowi. Wtedy padła salwa i kula zraniła w nogę jednego z chłopców stajennych.

W tymże czasie ks. Sanguszko wyjechał do kościoła, ażeby zobaczyć murujący się grób ś. p. ks. kanonika Gromadzkiego. Podszedł do niego oficer, przestrzegając, aby nie wracał do pałacu. Książę jednak kazał zawrócić do domu. Po drodze spotkał znajomego duchownego prawosławnego, który również prosił go, ażeby nie wracał do pałacu. W chwilę po powrocie księcia do domu, żołnierze z karabinami i bagnetami zaczęli otaczać pałac, obsadziwszy poprzednio wszystkie wyjścia z parku.

Około godziny 11-tej, w chwili, kiedy hr. Leon Rzyszczewski, wraz z siostrą Eugenią, wchodził do sieni i zatrzasnęły się za nim drzwi, padł strzał przez szyby oszklonych drzwi i kula przeszyła hr. Leona na wylot, powyżej łopatki, obsypując i raniąc jednocześnie jego siostrę szkłem. Zaraz potem dali żołnierze trzy salwy do okien frontowych i szczytowych, gdzie był apartament księcia. Kiedy, w parę minut potem, piszący te słowa wpadł do sieni, znalazł tam już pełno żołnierzy, rozchodzących się po pokojach, a na piętrze hr. Rzyszczewskiego zalanego krwią, czekającego na lekarza, po którego nie pozwolono posłać. Książę był w swoim apartamencie.

Zaczęła się teraz kilkugodzinna walka z motłochem N... pułku który próbował zabrać, co się da. Około godziny 2 podszedł do mnie jakiś oficer i powiedział, żeby wyprowadzić księcia, bo grozi niebezpieczeństwo. Książę na to przystał i, poszedł, wsparty na mojem ramieniu na drugie piętro do pokoju, sąsiadującego z pokojem hr. Rzyszczewskiego, którego właśnie opatrywano. Inne partye żołnierzy tymczasem plądrowały oficyny kuchenne, stajnie, masztalernie, wozownie, a wreszcie bibliotekę, archiwum i mieszkania oficyalistów. Rozochwolona zgraja coraz szerzej zaczynała się rozlewać. Łamano zamki, rozbijano drzwi i zawrotna fala powracać z innej strony. Spotykało się ustawicznie agitatorów bolszewickich, krzyczących: »to wszystko nasze, trzeba kniazia zabić«: — Wreszcie tłum zażądał widzenia księcia.

Po pertraktacyach wybrano deputacyę z trzech żołnierzy, która poszła ze mną, przypatrzyła się biednemu księciu i wyszła. Nie przypuszczając jeszcze zupełnego pogromu, trzeba było walczyć i starać się wyprzeć tłum i ochraniać zrabowane rzeczy. Około godziny 4 wpadło kilkudziesięciu żołnierzy do pokoju hr. Ryszczewskiego, a kiedy perswazye nie pomogły, żeby ustąpili i coraz więcej rozzuchwaleni żądali wydania księcia, siedzącego i wspartego o ścianę, trzeba było mu dać znać, żeby zszedł krętemi schodami na I piętro.

Co się dalej stało nie wiem, bo wkrótce potem znalazł się książę pod podjazdem, otoczony wyjącym motłochem. Przedarł się wtedy do niego pułkownik N... pułku, a książę, zobaczywszy go, zwrócił się z prośbą, aby pozwolono mu pomodlić się przed śmiercią. Zagrożono mu bagnetami, musiał ustąpić, a księcia zakrył otaczający go i posuwający się naprzód tłum żołnierzy.

Tak przeszli park i przez szerokość drogi. Kiedy książę zmęczony usunął się na ziemię, wtedy padło pierwsze uderzenie szabla w głowę. Książę podniósł się jeszcze, ale od swych dręczycieli, rozbójników bolszewickich, dostał 18 kłuć bagnetami w piersi i plecy, razem 21 ran. Z wyciem i naigrawaniem, po zerwaniu z trupa futra, zawleczono umęczone ciało do szpitalnej trupiarni i tam je porzucono. Kiedy powiadomiony ksiądz pospieszył do trupiarni, nie dopuszczono go pomimo próśb i nalegań.

Z dzikim okrzykiem tryumfu rzucił się teraz tłum do pałacu, chcąc zamordować resztę obecnych. Powiadomiony jednak hr. Rzyszczewski na czas zdążył wraz ze siostrą ujść z pałacu i wyjechać do Ostroga. Pozostały tylko jeszcze dwie nieletnie siostrzenice, które, jak się dowiedziałem później, zostały zamordowane razem z księdzem Gen. Gawrońskim, którego tłum chciał aresztować za energiczną obronę życia i mienia księcia, już poprzednio wraz z rodziną i hr. Lubieńskim musiał opuścić pałac.

Trzeba pióra Dantego, aby opisać piekło, które teraz rozszalało wśród zmroku dnia jesiennego. Rabowano wszystko: tysiące ludzi niosło łupy wśród huku toporów i stukotu walących się szaf i mebli. O 9 wiecz. ogniste języki zaczęły lizać okna i rzeczy zwalone razem, podpalone naftą a wkrótce pałac i oficyny kuchenne stanęły w płomieniach. Ponure sylwetki, obarczone łupem, było widać zewsząd na tem krwawem tle. Wypuszczone konie-araby, cwałując po parku z przerażenia dodawały grozy obrazowi. Rozbite kasy i zrabowano 785.000 do świętokradzkie ręce nie oszczędziły nawet kościoła. Około godz. 3, kiedy orgie były na ukończeniu, nadeszła z Szepietówki część pułku konnej gwardyi, która odrazu spędziła łamiących jeszcze kasy maruderów. Wkrótce potem nadeszły samochody pancerne, armaty i pułk słowiański, lecz już było za późno.

W trupiarni leżała już ofiara oszalałego agitacyą motłochu. Dorobek narodowy, zdobyty znojem i krwią wielu wieków, legł wśród gruzów i popiołów, a do serc naszych wkrada się coraz większy ból, lęk i oburzenie.

Sławuta, 23 października st. st. 1917.

Alfred Kułlicki Piottuch.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Kronika.

Kraków, 1 grudnia

Św. Mikołaj opieki legionowej przybędzie w niedzielę 9 grudnia do sali Sokoła o godzinie 4 po południu i po odśpiewaniu pieśni przez chór dzieci opowie grzecznym Dzieciom bajkę „O Gdakaczu, Gdakuli i Gdakulince" (p. Leonard Bończa, art. dram.), poczem rozda podarunki tym dzieciom, których rodzice zgłoszą się poprzednio z zamówieniem do uprzejmie pośredniczącej firmy p. Rudnickiego w Rynku. Koszt niewielki, radość dla dzieci, przewymowny Mikołaj i cel wzniosły pomnożenia funduszów Sekcyi Dochodowej Departamentu opieki legionowej N. K. N., to istotnie poważna zachęta do jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości dziecięcej naszego miasta.

Na gwiazdkę dla chorych żołnierzy. Z inicyatywy Sekcyi opieki szpitalnej Krajowego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w Krakowie odbędzie się dnia 2 b. m. zbiórka na gwiazdkę dla chorych i rannych żołnierzy, znajdujących się w szpitalach Czerwonego Krzyża.

Na Czerwony Krzyż. Przeprowadzona z inicyatywy p. Juliana Dobrzańskiego składka na Czerwony Krzyż w szkołach publicznych krakowskich w roku szkolnym 1916/1917 przyniosła łączny rezultat w kwocie K 4654 hal. 23. Nieoczekiwany ten rezultat należy przypisać szlachetnym zabiegom p. radcy szkolnego Juliana Dobrzańskiego, dyrektorom i gronom nauczycielskim tutejszych szkół, tudzież własnowolnej ofiarności młodzieży szkolnej, która nierzadko z wyrzeczeniem się przyjemności datki na wspomniany cel ofiarowała. Jednym i drugim składa Krakowska filia Czerwonego Krzyża gorące podziękowanie.

Plany dla szkół powszechnych w Polsce. Dzisiaj o godzinie 6½ wieczorem w lokalu Związku Polskiego Nauczycielstwa, Rynek 29, odbędzie się konferencya w sprawie planów dla szkół powszechnych w Polsce. O liczne przybycie uprasza Komisya szkolna Związku nauczycielskiego.

Z teatru im. Słowackiego. Dzisiaj ostatni dzień w tygodniu, przeznaczony utworom Wyspiańskiego. Powtórzony będzie po raz szósty „Powrót Odysa".

Jutro po południu „Pan Damazy" Blizińskiego.

Z teatru przy ulicy Rajskiej. Dzisiaj po południu „Ciemna plama", wieczorem po raz pierwszy wznowiona obecnie kapitalna komedya kontuszowa J. I. Kraszewskiego „Miód kasztelański".

Jutro po południu „Królowa przedmieścia", wieczorem „Miód kasztelański".

Na połowę grudnia przygotowuje reżyserya atrakcyjną nowość, a mianowicie: „Sądny dzień", sztukę w pięciu aktach Leona Wiesenberga. Autor wprowadza na scenę świat nowy i roztacza obrazy z życia obyczajowego i religijnego żydów, dając poznać w walce fanatyzm i z postępem wielce skomplikowaną i ciekawą, pod niejednym względem obcą nam psychikę tego narodu.

Helena Zboińska Ruszkowska, znakomita śpiewaczka polska, wystąpi, jak już donoszono, z jedynym koncertem w tym sezonie w sali Sokoła dnia 8 b. m. Sama zapowiedź występu świetnej primadonny wywołała niezwykle ożywiony ruch w kasie zamawiań księgarni F. Eberta. Nader interesujący program podnosi atrakcyjność tego artystycznego zdarzenia, jakim jest zawsze koncert naszej niepospolitej śpiewaczki. Znajdą się w nim przedewszystkiem mało znane arye, n. p. z opery F. Dłuskiego „Urvasi", dalej Davida „La Perle du Brésil" z akompaniamentem fletu i cykl pieśni Ryszarda Straussa, w nowem, specyalnie dla artystki dokonanem tłomaczeniu dra Z. Jachimeckiego. — Partyę fletową wykona zaszczytnie znany mistrz tego instrumentu p. Jerzy Gablenz. Koncert ma zapewnione powodzenie.

Nowa szkoła operowa w Krakowie. Znana artystka opery i recytatorka pani Marya Kozłowska przeniosła swą szkołę do Krakowa. Szkoła ta w przeciągu niedługiego czasu wydała doskonałe rezultaty, dając artystki tej miary, jak Szymanowska, Dębicka, Stefflówna i t. d. Spodziewać się należy, że Kraków zyska w tej szkole nową placówkę artystyczną.

Opróżnienie przez wojskowość gimnazyum św. Anny. Z powodu artykuliku naszego w tej sprawie, otrzymujemy z dyrekcyi gimnazyum św. Anny następujące informacye:

Budynek gimnazyum św. Anny będzie jeszcze przez dłuższy czas niemożebny do użycia, może do **końca stycznia 1918.** Desinfekcya jeszcze należycie nie jest przeprowadzona po tyfusach, czerwonce i chorobach skórnych. W piecach brak drzwiczek i rusztów, niektóre piece zburzone. Lampy wszystkie potłuczone, a niektóre kinkiety ułamane, nawet mury w częściach budynku są zupełnie przemoczone i mogą grozić ruiną. Wojskowe władze nie podejmują się robót potrzebnych, z powodu braku ludzi. Nadto władze te jeszcze nie oddały dyrekcyi sprzętów, z których część znajduje się w piwnicach, część na strychach, a nawet na podwórzu. — Wszystkie te sprzęty będą wymagały gruntownej naprawy. Opału żadnego władze wojskowe nie dostarczyły i dostarczyć nie mogą.

Bez chleba i mąki. Także wczoraj po południu piekarze jeszcze nie otrzymali zapasów mąki, chociaż wyczekiwali w biurze aprowizacyjnem do samego wieczora. Dzisiaj prawdopodobnie nigdzie chleba już nie będzie, gdyż wszystkie zapasy wyczerpano, nawet dla stowarzyszeń spożywczych. Zapowiedziane cztery wagony mąki do Krakowa jeszcze nie nadeszły. Wszystko to wskazuje, że brak chleba nie będzie szybko usunięty i że jeszcze cięższe czasy musimy przetrzymać. O mące do gotowania również niema mowy.

Taki sam brak mąki i chleba panuje w wielu **miastach galicyjskich. W wojennym Zakładzie** obrotu zbożem stale obecnie odpowiadają: Nie możemy na razie nic przydzielić, bo nie mamy zboża.

Brak węgla. Prezydyum miasta komunikuje, że nadzieje zabezpieczenia ruchu elektrowni miejskiej zmalały, albowiem władze wojskowe w drodze telegraficznej cofnęły zezwolenie, udzielone na odstąpienie 200 wagonów węgla z własnych zapasów, mimo, że należytość za ten węgiel w kwocie 100.000 koron zapłacono, a zatem go kupiono i częściowo już pobrano. Komentarz zbyteczny.

Ograniczenie oświetlenia i opału. Wczoraj weszło w życie rozporządzenie, dotyczące bardzo wielkiego ograniczenia opału i oświetlenia w mieście. Zarządzenia wczorajsze wpłynęły w wysokim stopniu na ruch miejski w późnych godzinach wieczornych. I tak sklepy zamykano wczoraj już o godzinie 7, a bramy domów o godzinie 9 wieczorem. Wiele osób, które nie czytały tego rozporządzenia, zastało po godzinie 9 wieczorem bramy pozamykane. Stróże kamieniczni w pierwszym rzędzie wykonali ten ustęp rozporządzenia z całą gorliwością.

Miasto obecnie na ogół tonie w ciemnościach z powodu bardzo wielkiego ograniczenia oświetlenia i to tak w śródmieściu, jak i dalszych dzielnicach — W kawiarniach światło jest tak słabe, że pism nie można czytać.

Skóra dla szewców krakowskich. Począwszy od wtorku, dnia 4 b. m. rozpocznie biuro Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie wydawanie kart poboru na skórę dla szewców krakowskich i podgórskich. Tym razem otrzymają szewcy ogółem 3500 kg skóry, przeznaczonej wyłącznie na zaspokojenie **potrzeb ludności cywilnej. Na każdego majstra** szewskiego w Krakowie i Podgórzu wypadnie po 10 kg skóry po cenach maksymalnych. Wydany zostanie materyał dobrej jakości, w przeważnej mierze zdatny do zelowania obuwia. Po karty poboru winni zgłaszać się majstrowie szewscy w biurze Izby handlowej i przemysłowej od dnia 4 do 7 grudnia włącznie, pomiędzy godziną 9 rano a 12 w południe.

Urządzenie kadawerni w Krakowie i Lwowie. Sekcya III. (przemysłowa) Centrali odbudowy zainicyowała w Krakowie i Lwowie urządzenia kadawerni dla przeróbki nie wyzyskiwanych dotąd do tej pory odpadków zwierzęcych z rzeźni, oraz padliny na paszę treściwą, tłuszcz dla celów przemysłowych i klej. W Krakowie adaptuje się na ten cel budynki w pobliżu rzeźni. Kadawerniom krakowskiej i lwowskiej dostarczy Sekcya przemysłowa odpowiednich urządzeń maszynowych. Toczą się też pertraktacye z gminami większych miast Galicyi, gdzie, jak w Krakowie i Lwowie, pragnie Sekcya III. Centrali zainicyować założenie podobnych zakładów.

Z kraju.

Biecz, 27 listopada. W niedzielę, dnia 25 b. m., Czytelnia imienia Tadeusza Kościuszki urządziła **w pięknej sali przedstawienie »Posażnej jedynaczki«, następnie tombolę (kwiat szczęścia).** Publiczność wypełniła salę po brzegi i frenetycznymi oklaskami wynagrodziła piękną grę artystów. Czysty dochód nad 800 K obrócono na odbudowę własnego domu.

Nowy Sącz, 26 listopada. (Ze spraw rolno-gospodarczych i finansowych.) Onegdaj bawił tu p. dr Stefczyk, który na zebraniu przedstawicieli ziemian i włościan, oraz reprezentantów kas reiffeisenowskich powiatu nowosądeckiego przedstawił rozwój tych kas, omawiał sprawy Spółki producentów nabiału, w szczególności jaj. Po referatach potoczyła się kilkugodzinna rzeczowa dyskusya, w ciągu której dr Stefczyk udzielał wyjaśnień. Obecni postanowili rozszerzyć akcyę w kierunku jaknajliczniejszego przystępowania do wyżej wzmiankowanych Spółek i do niedawno założonej Spółki „Len", którą to sprawę omawiał dyrektor Pelczarski z Krakowa. Fabryka tej ostatniej Spółki — wedle wyjaśnień dyrektora Pelczarskiego — powstanie w najbliższej przyszłości w sąsiednim powiecie grybowskim.

W końcu przedstawił dr Stefczyk konieczność założenia instytutu naukowego, któryby kształcił dla całej Polski rutynowanych instruktorów w sprawach rolno-gospodarczych i finansowych. (S.)

Poświęcenie Domu legionowego we Lwowie. Ze Lwowa telefonują: Odbyło się tu wczoraj w południe uroczyste poświęcenie Domu legionowego w budynku przy ulicy Jabłonowskich l. 7, ofiarowanym na ten cel przez miasto.

Uczczenie rocznicy Wyspiańskiego we Lwowie. Zaszczytny obowiązek uczczenia pamięci Wyspiańskiego w dziesiątą rocznicę zgonu poety wzięło na siebie Kasyno i Koło artystyczno-literackie. W sali tych połączonych towarzystw zebrało się w dniu 28 z. m. bardzo liczne grono słuchaczy. Wieczór rozpoczął p. Mikułowicz wygłoszeniem „Trenu na śmierć Stanisława Wyspiańskiego" Leopolda Staffa. Konferencyę o Wyspiańskim wygłosił prof. Tadeusz Piat. W zwięzłych słowach wskazał on źródła czci żywionej przez ogół dla Wyspiańskiego, oraz — opierając się na licznych przykładach — dowiódł, że cześć ta w równej mierze opiera się na zrozumieniu niezwykłej wyżyny artyzmu, jak na ich trwałem a wielkiem znaczeniu ogólno-narodowem. Wypadiła deklamacya p. Chmielińskiego i pietyzm. z jakim wygłosił fragmenty dramatów pp. Wiclandówna, Szczawiewiczówna i p. Meyen przyczyniły się do uzupełnienia wzniosłego nastroju wieczora.

Akademia ku czci ś. p. prof. Nusbaumа-Hilarowicza we Lwowie. Uroczysta akademia ku uczczeniu zasług ś. p. prof. dr Józefa Nusbauma-Hilarowicza, odbyła się w sali zakładu zoologicznego we Lwowie. Przybył na nią cały niemal naukowy świat lwowski. Pierwszy przemówił przewodniczący Towarzystwa przyrodników im. Kopernika, prof. dr Sokołowski, który podkreśliwszy ścisłe stosunki, jakie łączyły uczonego z instytucyą, podał w krótkości najważniejsze daty biograficzne z życia zmarłego, przedstawił jego pracę na uniwersytecie odeskim i warszawskim, a przedewszystkiem niezmordowaną działalność na wszechnicy lwowskiej, w której położył niepospolite zasługi dla rozkwitu nauk biologicznych.

Prof. dr J. Hirschler, zaznaczywszy na wstępie, iż w nielicznej plejadzie uczonych polskich, jedno z pierwszych miejsc należy się prof. Nusbaumowi, skreślił pokrótce jego działalność naukową. Praca prof. dr Nusbauma — mimo, iż w stawianiu teoryj i hipotez cechowała go krytyczna powściągliwość — przyniosła ogrom nowych wyników i prawdziwych naukowych zdobyczy, które utrwaliły na zawsze imię jego w nauce polskiej i europejskiej.

Prof. dr B. Fuliński omówił wyczerpująco piękną i bogatą działalność pedagogiczną i popularyzatorską zmarłego uczonego i profesora. Zakończył przedstawieniem jego zasług około Instytutu zoologicznego, który staraniem ś. p. Nusbauma-Hilarowicza stworzony jego zapobiegliwością nieustannie wzbogacany, stanął na wyżynie europejskiej

Ze świata.

Wycofanie dwumarkówek. Rada związkowa postanowiła wycofać z kursu dwumarkówki z wyjątkiem sztuk, wybitych w formie pamiątkowych monet do 1 stycznia 1918 roku, z terminem wymiany ich w kasach państwowych i krajowych aż do 1 lipca 1918 roku.

Ile papieru zużywa się na karty żywnościowe! Niedawno odbyło się w Lipsku zebranie przedstawicieli wielkich miast, na którem poruszono także sprawę zaoszczędzenia papieru. Przy tej sposobności stwierdzono po raz pierwszy, ile papieru zużywa się w Niemczech na znaczki żywnościowe. Miasto Lipsk, liczące 155 tysięcy rodzin spotrzebowało na ten cel w roku 1915 — 80 tysięcy kilogramów papieru, w roku 1916 — 97 tysięcy kilogramów, a w roku 1917 przekroczy ilość zużytego papieru 100 tysięcy kilogramów, czyli na jedną rodzinę przypada blisko półtora funta rocznie. Zebrani wystąpili z propozycyą zmniejszenia znaczków, ograniczenia miejsca na nagłówki i złączenia kilku rodzajów kart żywnościowych w jedną. W Lipsku jest około 600 tysięcy mieszkańców; jeżeli ilość zużytego tam papieru weźmiemy za przeciętną podstawę, to w całych Niemczech 70 milionów ludności zużywa rocznie 12 i pół miliona kilogramów papieru czyli 1250 wagonów po 200 centnarów, z których utworzyć można 25 pociągów kolejowych każdy po 50 wagonów.

Ile zużywa się na ten cel papieru w Austryi, nie wiadomo na razie.

Jubileusz Gorkiego. „Echo Polskie" z 7 listopada donosi:

Maksym Gorki święcił w dniu 4 listopada dwudziestopięciolecie swej literackiej działalności. Imię Gorkiego było do niedawna otoczone w całej młodej Rosyi demokratycznej i postępowej, nimbem i aureolą czci i sławy, jako jednego z najwybitniejszych twórców, jako jednego z tych, którzy literaturze rosyjskiej zapewnili wybitne miejsce w literaturze świata, a równocześnie jako nieustraszonego bojownika o wolność i równość.

Udział Gorkiego w życiu politycznem Rosyi po przewrocie jego, współpracownictwo w redakcyi „Nowej Żiźni", wyznającej hasła mienszewickointernacyonalistyczne, ochłodziło w niektórych kołach społeczeństwa rosyjskiego uczucia sympatyi, które Gorkij zdobył swą działalnością literacką i społeczną w czasach dawniejszych. Wiadomo, że bardzo niedawno napadł na cześć Gorkiego agent amator W. Burcew w sposób niesłychanie ostry. Stąd też jubileusz wielkiego pisarza, który w innych okolicznościach byłby z okazyi ćwierćwiecza pracy literackiej przedmiotem gorących owacyj przeszedł niemal bez echa.

Dom duńskich literatów. Jak donoszą pisma kopenhaskie, duński związek literatów postanowił nabyć specyalny dom i przeznaczyć go na honorowe mieszkania dla zasłużonych literatów, oraz na literackie muzeum.

Byłby najwyższy czas, aby i u nas pomyślano o założeniu podobnej instytucyi, gwarantującej na starość dach nad głową pracownikom pióra, którzy przeważnie nie mają żadnego zabezpieczenia na starość. W tym kierunku ofiarność różnych zapisodawców na cele humanitarne miałaby wdzięczne pole.

Transporty amerykańskich wojsk do Europy. „Deutsche Warsch. Ztg." donosi:

Według urzędowego zawiadomienia amerykańskiego ministeryum wojny i podług wychodzącego w Nowym Jorku „Army and Navy Journal" z 29 września do transportów żołnierzy amerykańskich na europejski teren wojny nie będą używane amerykańskie statki transportowe, ale służbę tę pełnić mają przedewszystkiem 16 skonfiskowanych niemieckich okrętów pasażerskich.

Transport obejmie się, liczącą 2,033.000 żołnierzy i 58.042 oficerów; ogólną tę liczbę składają się armia narodowa ...000, armia regularna 470.000, gwardya narodowa 458.000, armia rezerwowa 450.000.

Parowiec pospieszny „Kronprinzessin Cecilie" 19.303 ton ma obecnie przewozić po 3.800 żołnierzy odrazu, podczas kiedy przewoził maksymalną liczbę podróżnych 1.596. Parowiec pospieszny „Kaiser Wilhelm II" 19.361 ton ma przewozić 3.830 żołnierzy, a przewoził 1,566 podróżnych. Parowiec pocztowy „George Washington" 25.570 ton, ma

przewieźć 4.850 żołnierzy, a przewoził 2.884 podróżnych.

Jeśli dodamy wszystkie podane przez urząd amerykański liczby żołnierzy, jakich te 16 okrętów mają przewozić, to wypadnie na jednorazowy transport 2.665 oficerów i 55.400 żołnierzy. Przypuściwszy nawet, że cyfry te są ścisłe i że każdy parowiec odbyć może (w razie najlepszym) 9-krotnie podróż między Ameryką a Francyą lub Anglią, natenczas transport całej, przeszło dwumilionowej armii amerykańskiej trwałby całe 4 lata.

Tym sposobem wojska te nawet jeśli już znajdą się w Europie, nie będą więcej znaczyły, jako przewaga na wadze, aniżeli 2-milionowa armia włoska, lub 600 tys. rumuńska.

Zresztą — kończy „D. W. Ztg." — niemieckie dzielne łodzie podwodne przy transportach wojsk amerykańskich do Europy będą miały również słówko do powiedzenia.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie
W sobotę, dnia 1 grudnia: „Powrót Odysa" Stanisława Wyspiańskiego.
W niedzielę, dnia 2 grudnia, po południu: „Zemsta" Fredry; wieczorem: „Pan Damazy".

Repertoar miejskiego teatru ludowego
W sobotę, dnia 1 grudnia, po południu: „Ciemna plama"; wieczorem: „Miód kasztelański".

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE, UL. ŚW. ANNY L. 6, I. PIĘTRO.
(Godzina 7 wieczorem).
W niedzielę, dnia 2 grudnia: dr Feliks Koneczny: „Żywot Tadeusza Kościuszki".

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Urząd podatkowy w Bieczu 15 K z drobnych datków.
Na obiady dla biednych studentów: Pawłowie Madejscy 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Arnolda Agenora Rudka.
Dla rodzin żołnierzy pol.: Urząd pocztowy w Olszanicy 7 K.
Na ambulatoryum PP. Ekonomek: Janina z Rydlów Żywicka 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Klotyldy z Marynowskich Rydlowej.
Dla staruszki M. R.: Obiński 3 K; Wach Z. 1 K.
Dla Julii H.: W. M. Sz. z Jordanowa 7 K 10 h; Wach Z. 1 K; K. S. 2 K.
Dla staruszki B. G.: Wach Z. 1 K.

Dział ekonomiczny.

Ceny robót szewskich. Izba handlowa i przemysłowa przypomina, iż ustalony przez nią swego czasu cennik robót szewskich przy użyciu skóry, przydzielonej przez Izbę (8 do 10 koron za podzelowanie obuwia i przybicie obcasów) podwyższony został na K 12 do K 14. Podnieść należy, iż wyznaczone przez Izbę ceny wyższe są od wynagrodzenia przyznanego za podobne roboty dla szewców wiedeńskich.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— »Na Posterunku«, tygodnika pod redakcyą dr Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, wyszedł numer 48. Treść jego stanowią artykuły o rozwiązaniu Ligi kobiet przez władze, uwagi o Litwie, z działalności kobiet polskich w okresie listopadowego powstania, list Piłsudzkiego do ojca. Przegląd literatury bieżącej i kronika uzupełniają numer. Redakcya i administracya przy ul. Krzemerowskiej l. 10, otwarta od 10—12 i od 4—6.

— Nowe książki:
Walerya Ciemniewska: »Władysław Rawicz«. Dramat w 4 aktach 5 odsłonach, z czasów powstania 1863 roku. Lwów. (Biblioteka »Macierzy Polskiej«). Cena 1 K.

Oświadczenie dra Seidlera w sprawie propozycyi pokojowej.

(Tel. c. k. Biura kor"sp.)

Wiedeń, 1 grudnia.

Po otwarciu wczorajszego posiedzenia Izby zabrał głos prezydent ministrów Seidler i oświadczył, co następuje:

Wysoka Izbo! Jak Wysokiej Izbie z wczorajszego oficyalnego doniesienia c. k. telegraficznego biura wiadomo, c. i k. rząd przyjął już zaproszenie rządu rosyjskiego do natychmiastowych rokowań w sprawie rozejmu i powszechnego pokoju. (Żywe długotrwałe oklaski). C. i k. rząd w myśl swojego, już kilkakrotnie objawionego stanowiska jest zdecydowany rokowania te prowadzić w duchu pojednawczym (żywe brawa), ponieważ jego zamiary zwrócone są ku temu, żeby jak najprędzej osiągnąć pokój, umożliwiający w przyszłości pełne zaufania współdziałanie narodów. (Długie brawa).

Jak dalej wynika z ogłoszonej wczoraj odpowiedzi ministra spraw zagranicznych rządowi rosyjskiej republiki, rząd Austro-Węgier oświadczył gotowość przystąpienia do rokowań w sprawie powszechnego pokoju. (Wielkie oklaski). Z temi państwami, które na podstawie obecnego wezwania rosyjskiego oświadczą gotowość zawarcia pokoju, będzie rząd austryacko-węgierski starał się doprowadzić do takiego pokoju, który dla obu stron kontraktujących będzie równie honorowym i zastosuje się do zasady: Bez terytoryalnych i gospodarczych pogwałceń. (Żywe oklaski). Przy tem rząd austro-węgierski uzna prawo państw, przystępujących do zawarcia z nim pokoju, idące w tym kierunku, żeby przynależnym do nich narodom przyznać zupełną wolność decydowania o swojej państwowej przyszłości. Rząd austro-węgierski wstrzyma się od wszelkiego mieszania się w wewnętrzne ich państwowe stosunki, ze swojej strony jednak zażąda, żeby zaniechać wszelkiego wtrącania się do naszej własnej organizacyi państwowej. (Żywe, wciąż ponawiające się oklaski).

Ja, ze swego stanowiska, jako austryacki prezydent ministrów, muszę w związku z tem wskazać na to, że państwo takie jak nasze, które posiada Izbę deputowanych, wybraną na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego, może słusznie twierdzić, że posiada takie zastępstwo ludowe, od którego trudno wyobrazić sobie zastępstwo bardziej demokratyczne, i że nasze państwo posiada wszystkie warunki, żeby mogło samo decydować o politycznym losie narodów państwa. (Żywe, długotrwałe oklaski).

Jak sądzę, w ten sposób załatwione są także wszystkie zwrócone do mnie zapytania (pp. Adlera, Pernerstorfera, Seitza, Finka, Waldnera, Sylwestra i Wolffa).

Dalszy tok obrad.

Po mowie prezydenta ministrów, prezydent Izby dr. Gross wyraża żywą radość z powodu pierwszego poważnego kroku ku zastanowieniu mordowania ludzi, dodaje jednakowoż, że pokój nie jest jeszcze osiągnięty, ale mimo to jest przekonany, że po kroku, uczynionym przez rząd rosyjski, nawet najwięksi zwolennicy wojny wśród ententy nie odważą się objąć odpowiedzialności za dalszy rozlew krwi.

Po przyjściu do porządku dziennego, bez dyskusyi załatwiono 4 przedłożenia, mianowicie sprawozdanie komisyi finansowej o rozporządzeniach cesarskich w sprawie przyznania zwolnień należytościowych na cele subskrypcyi 1, 3 i 4 pożyczki wojennej, następnie ustawę w sprawie należytościowo prawnego traktowania weksli w razie odroczenia zapłaty z powodu moratoryum lub vis major, dalej ustawę w sprawie zmiany należytości licencyalnych za import tytoniu i fabrykatów tytoniowych, w końcu ustawę dotyczącą wpływu wydarzeń wojennych na termina i postępowanie.

Dr Bugatto referował następnie sprawozdanie komisyi uchodźczej w sprawie uchwały Izby panów co do ustawy o uchodźcach.

W ciągu dyskusyi minister spraw wewnętrznych hr. Taggenburg wskazuje, że nowe brzmienie paragr. 9 umożliwiło rządowi przychylić się do uchwały komisyi. Minister prosi o przyjęcie przedłożenia bez zmiany, ponieważ chodzi o pracę kompromisową.

Ustawę przyjęto zgodnie z wnioskami komisyi, poczem izba przystąpiła do obrad nad sprawozdaniem komisyi przemysłowej w sprawie pomocy dla stanu przemysłowego.

Minister handlu bar. Wieser omawia trudności, w jakich z powodu wojny znalazł się stan przemysłowy, wskazuje na pomoc, którą rząd pragnie nieść dla tego stanu, omawia oddziaływanie utworzonych central wojennych na stan przemysłowy.

Minister obrony krajowej Czapp zapewnia, że zarząd wojskowy stara się przez przychylne załatwianie próśb o zwolnienie przemysłowców dopomódz stanowi, który przyczynia się pracą do przetrwania wojny. Odpowiadając na zapytanie jednego z posłów, oświadcza minister, że urlopy na Boże Narodzenie będą udzielane w dotychczasowych rozmiarach dla wszystkich zawodów.

Przedłożenie następnie przyjęto. Pozostawione w ciągu dyskusyi wnioski przydzielono komisyi.

Potem Izba załatwiła sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie ustanowienia ordynacyi ubezpieczeniowej.

Sprawozdawca dr Gross referował imieniem komisyi prawniczej o swoim wniosku w sprawie odszkodowania osób, niesprawiedliwie zasądzonych. Sprawozdawca wskazał, że obecnie ustawa jest nowelą ustawy z roku 1892, lecz rozszerza obowiązek państwa co do odszkodowania także osób niewinnie skazanych przez sądy wojskowe. Komisya zastrzegła sobie w rezolucyi przez mowcę zaproponowanej — przyszłe uregulowanie co do osób skazanych przez sądy wojskowe.

Ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu. Również przyjęto rezolucyę komisyi.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Rezerwa prasy wiedeńskiej.

(Telefonem).

Rotterdam, 1 grudnia.

Wszystkie dzienniki tutejsze, omawiając rosyjską propozycyę pokojową, zachowały się z rezerwą. Dzienniki oświadczają, że propozycya ta stanowi ogromny zwrot, nie należy jednak witać jej ze zbyt wielką radością i entuzyazmem, bo nie jest wiadomem przedewszystkiem czy rząd obecny się utrzyma, a nadto nie wiadomo, czy ewentualne rokowania nie nastręczą jeszcze poważnych trudności.

»Die Zeit« natomiast zapatruje się na tę propozycyę bardzo pesymistycznie podnosząc, że Trocki i Lenin w krótkiej swej nocie trzykrotnie zwracają się do swych sprzymierzeńców, to znaczy, że uznają Francyę, Anglię, Amerykę, Japonię i t. d. za swych sprzymierzeńców. »Die Zeit« wnosi z tego, że widoki pokoju odrębnego są bardzo słabe.

Delegacye.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Wiedeń, 1 grudnia.

Pierwsze posiedzenie delegacyj Rady państwa odbędzie się w poniedziałek, dnia 3 grudnia o godzinie 5 po południu.

Dr Kühlmann o sytuacyi zagranicznej.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Berlin, 1 grudnia.

Główna komisya parlamentu odbyła wczoraj posiedzenie, poświęcone sprawom polityki zagranicznej. Pierwszy przemawiał sekretarz urzędu spraw zagranicznych dr. Kuehlmann. W krótkiem pełnem oświadczeniu zaprzeczył, jakoby w Szwajcaryi odbyły się obrady finansistów, o których to obradach jest mowa w tajnych dokumentach, opublikowanych teraz przez rząd rosyjski. Następnie przeszedł do omówienia spraw rosyjskich.

Wzrok nasz, rzekł, zwrócony jest teraz ku wschodowi. Rosya, która rzuciła pochodnię wojny w świat, ta Rosya, która się stała właściwą i bezpośrednią przyczyną tej olbrzymiej katastrofy ludów, teraz wymiotła winowajców, i walczy o wewnętrzną odbudowę dla swoich ludów, dążąc do rozwoju i pokoju. Do jasnych słów, które wypowiedział wczoraj kanclerz, charakteryzując stanowisko Niemiec do dążeń rosyjskich, nie potrzebuję niczego dodawać. Zasady, które podał teraz rząd petersburski, zdają się nadawać na podstawę nowego ukształtowania spraw na wschodzie. Mam tu na myśli prawo postanawiania ludów o samych sobie. Może ono zapewnić istotne i trwałe interesy obu wielkich państw sąsiednich Rosyi i Niemiec.

O sytuacyi wojskowej słyszała Izba wczoraj z ust kanclerza dokładne sprawozdanie. Ja chciałbym dziś ograniczyć się do kilku słów w sprawie kampanii włoskiej i jej wyników politycznych. Z żadnym krajem europejskim nie łączyły nas tak silne węzły duchowe, jak z Włochami. Świeżo zjednoczone państwo włoskie wyrosło w cieniu trójprzymierza na potężne mocarstwo i dlatego jakkolwiek z goryczą odczuliśmy postąpienie Włoch podczas tej wojny, wszelako nie możemy odmówić sympatyi włoskiemu narodowi w tej ciężkiej dla niego godzinie.

Następnie podnosi mowca, że w przeciwieństwie do rozwoju idei demokratycznych, w Niemczech, w państwach koalicyi rozwija się coraz bardziej absolutyzm i dyktatura. Francya pod rządem Clemenceau i Anglia pod rządem Lloyda George'a dążą coraz bardziej do zabijania wolności myśli i słowa, słowem do stworzenia absolutnej dyktatury. Gdy niedawno z pewnym obywatelem neutralnym, znającym dobrze sprawy polityczne, rozmawiałem o angielskich mężach stanu i o ich zdumiewającej nieznajomości kontynentu, a przedewszystkiem Niemiec, mądry mój interlokutor powiedział, że w Anglii człowiekiem najlepiej znającym sprawy polityki światowej jest teraz lord Robert Cecil. Człowiek ten, jako syn sławnego polityka, posiada istotnie znajomość wielkich międzynarodowych spraw politycznych, ale z drugiej strony rozczarował on nas podczas wojny swojemi oszczerstwami, rzucanemi na Niemcy.

Mowca zaprzecza stanowczo i piętnuje jako oszczerstwo pogłoski, rozpowszechnione w prasie zagranicznej, a zarzucające Niemcom, że dlatego z taką rezerwą mówią o swoich celach wojennych, ponieważ chcą doprowadzić do zorganizowania obrad pokojowych, a dopiero na tych obradach wystąpić z propozycyami, niemożliwemi do przyjęcia przez jedną ze stron wojujących.

Gdy ostatni raz na pełnem zebraniu Izby mowca przemawiał, panowała jeszcze wtedy wątpliwość co do istotnego stanowiska koalicyi w sprawie pokoju, mianowicie nie było jeszcze pewnem, czy państwa koalicyi odpowiedzą na odezwę papieża. Dziś okazało się, że wezwanie papieskie przebrzmiało bez echa w krajach koalicyi i że Francya i Anglia są zdecydowane budować swoją przyszłość na orężu. Wobec tego także naród niemiecki musi się wewnętrznie przygotować na to, by na gwałt odpowiedzieć gwałtem i walczyć aż do chwili, kiedy ukaże się jutrzenka, zapowiadająca się już na wschodzie.

Być może, że początkiem jaśniejszego pojmowania sytuacyi przez naszych wrogów zachodnich jest opublikowany w jednym z dzienników angielskich list wpływowego i doświadczonego dyplomaty lorda Lansdowna, który można uważać za dowód, że i w Anglii zaczynają się rozpowszechniać bardziej umiarkowane poglądy.

Odpowiedź na interpelacye.

W dyskusyi, odpowiadając na różne interpelacye, Kuehlmann podkreślił, że ochrona mniejszości narodowych musi być istotną częścią składową polityki samopostanawiania narodów o sobie.

Na pytanie, czy przy ewentualnych rokowaniach z Rosyą wejdzie w grę także Rumunia, oświadczył Kuehlmann, że pogłoski, rozpowszechniane w ostatnich dniach o rumuńskich propozycyach pokojowych, nie potwierdziły się dotychczas. Część Rumunii jest jeszcze w ręku wojsk rumuńskich. Jest rzeczą możliwą, że armia rumuńska będzie prowadziła wojnę na własny rachunek i ryzyko. Gdyby Rumunia zdecydowała się na zaproponowanie rokowań, w takim razie potrzebne będą rokowania odrębne.

Oświadczenie imieniem Polaków.

Mowca polski wita wczorajsze oświadczenie kanclerza w sprawie stanowienia narodów o sobie samych. Prawo to będzie najlepszą podstawą trwałego pokoju. Atoli zachowanie się urzędników administracyjnych w obszarach okupowanych sprzeciwia się częstokroć tej zasadzie. Mimo wszystkich zapewnień, nie załatwiono jeszcze dotąd sprawy robotników polskich.

Mowca zajmuje się następnie stosunkami na Litwie i oświadcza, że żywioł polski na Litwie ma pod względem kulturalnym i politycznym większe znaczenie, niż litewski, dlatego nie może być pominięty. W radzie krajowej litewskiej Polacy i inne grupy powinny posiadać swoje miejsca.

Z Petersburga.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Londyn, 1 grudnia.

(Reuter). »Daily Chronicle« dowiadują się z Petersburga 29 z. m., że komisarz przy głównej kwaterze, Stankiewicz, wzbraniał się wręczyć rozkaz wojskowy Krylenki Duchoninowi i w imieniu wojska wystosował odezwę do ludności cywilnej, żeby zaniechała wojny domowej, położyła koniec anarchii i dostarczyła zapasów dla zaopatrzenia wojska.

Krylenko przerwał swoją podróż na południe i wrócił do Petersburga.

Kapitan Kukiel, któremu Werderzyński powierzył kierownictwo technicznego oddziału w ministerstwie marynarki, został uwięziony, ponieważ nie chciał wydać bolszewikom dokumentów ministerstwa. Następcą jego jest Modest Iwanow.

Rewolucyjny wydział wojskowy wzbrania się wydawać paszportów obcokrajowcom, chcącym udać się za granicę, o ile tych paszportów dla nich nie zażądają zagraniczne reprezentacye dyplomatyczne wprost od wydziału wojskowego. Poselstwa krajów neutralnych zgodziły się na to zarządzenie.

Dziś opublikowano traktat koalicyi z Włochami.

Rząd bolszewicki rozkazał komendantowi frontu południowo-zachodniego wycofać rosyjskie formacye z armii rumuńskiej.

Wybory do konstytuanty.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Londyn, 1 grudnia.

»Times« donoszą z Petersburga, że wybory **do konstytuanty już się ukończyły.** Kadeci i ekstremiści osiągnęli prawie równą ilość głosów i stoją na pierwszem miejscu. Po nich idą rewolucyjni socyaliści. Wynik ostateczny ogłoszony będzie za kilka dni.

Nota Trockiego do państw neutralnych.

(Tel. c. k. Biura korsp.)

Petersburg, 1 grudnia.

W ogłoszonem przez Pet. aj. tel. dosłownem brzmieniu noty do ambasadorów i posłów państw neutralnych wskazuje Trocki na propozycyę, uczynioną ambasadorom państw związanych sojuszem, rozpoczęcia rokowań o zawarcie natychmiastowego rozejmu na wszystkich frontach w celu doprowadzenia do demokratycznego pokoju bez aneksyi i odszkodowań, oraz na polecenie, wydane władzom wojskowym i delegatom armii republiki, aby rozpoczęli z władzami armii nieprzyjacielskich wstępne omawiania natychmiastowego rozejmu na wszystkich frontach i prosi ambasadorów względnie posłów, aby oficyalnie podali do wiadomości rządów nieprzyjacielskich, propozycyę zawarcia rozejmu i wdrożenia rokowań celem sprowadzenia pokoju.

Trocki wyraża nadzieję, że klasy pracujące krajów neutralnych poprą stanowczo rząd rosyjski.

Armia w sprawie rozejmu.

(Telefonem).

Rotterdam, 1 grudnia.

»Daily Telegraph« donosi z Petersburga:

Piąta armia rosyjska uznała polecenie rządu co do rozpoczęcia rokowań pokojowych z nieprzyjacielem za [illegible] prawny.

Rada wojenna w głównej kwaterze rosyjskiej wzbrania się uznać Krylenkę za naczelnego wodza [illegible], oświadcza jednak gotowość przyjęcia go w charakterze człowieka prywatnego.

Wstrzymanie ognia.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna: Reuter donosi z Petersburga:

Wobec gotowości niemieckiej naczelnej komendy do rozpoczęcia z Rosyą układów co do zawieszenia broni ustał ogień na całym froncie rosyjskim. Wiadomość o bliskiem zawarciu zawieszenia broni była dla wojsk rosyjskich na całym froncie radosną sensacyą.

Nota Rumunii do koalicyi.

(Telefonem).

Berlin, 1 grudnia.

»Voss. Ztg.« donosi z Amsterdamu:

Rumunia wystosowała do Anglii, Francyi i Ameryki notę, w której oświadcza, że wobec wypadków w Rosyi byłaby zmuszona cofnąć armię z frontu albo też rozpocząć układy z nieprzyjacielem, gdyby koalicya nie pospieszyła szybko z pomocą. Rumunia pragnie, aby losem jej zajęła się gorliwie konferencya koalicyjna w Paryżu.

Stosunki w Władywostoku.

»Gazeta Polska« (Moskwa) z 2 listopada zamieszcza następujący telegram Agencyi Petersburskiej z Władywostoku:

Z powodu niebywałego spadku rubla w handlu panuje zastój zupełny. Robotnicy chińscy odmawiają przyjmowania waluty rosyjskiej. Instytucye w Charbinie i konsulat rosyjski stopniowo przechodzą do waluty zagranicznej. Urzędy czynią starania o wypłatę pensyi również w walucie zagranicznej.

Japonia nie wyśle armii do Europy.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Berna:

Dziennik japoński »Assahi« oświadcza półurzędowo, że gabinet japoński uchwalił jednogłośnie, iż wysłanie armii japońskiej do Europy jest niemożliwe. Japonia mogłaby tylko wysłać na wody europejskie większą ilość okrętów wojennych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Wotan „G"

Gazem napełniona żarówka wotanowa.

Żarówki wotanowe „G" mają w porównaniu z żarówkami z próżnią o równej jasności zaletę oszczędności prądu.

Wotan G

Nakazane ograniczenia zużycia prądu elektrycznego wymagają, aby prąd do oświetlenia był jak najlepiej wyzyskany.

Do nabycia w każdym lepszym zakładzie instalacyjnym, a jeżeli nie, to Gal. Tow. Siemens-Schuckertowskie z o. p., Kraków, ul. Grodzka 58, wskaże miejsce nabycia. 8844 4 4

Broszkę

złotą, w kształcie kokardki, wysadzaną brylancikami (pamiątkę po poległym na polu walki), zgubiłam 28 listopada w drodze do teatru miejskiego lub wracając. Uczciwy znalazca zechce zwrócić na ul. Dietlowską 74, II piętro, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 10561

Potrzebny natychmiast
buchalter, kawaler, do dworu na wieś. Bliższa wiadomość: Kraków, ul. Karmelicka l. 25, biuro firmy Bahlsen. 10543 1 3

Akademik

kat., dobry nauczyciel niższ. kl. szk. średnich w Galicyi i Królestwie, przyjmuje zgłoszenia przez Admin. „N. Reformy" pod **„Wiara".** 10560 1 2

Buchalter, korespondent
niemiecko-polski, inwalida wojenny, poszukuje posady **zaraz.** Najchętniej w Krakowie **lub w** Tarnowie. Zgłoszenia: **W. S.** Tarnów, ul. Krakowska 47. 10523 1 2

Do wynajęcia

na pracownię stolarską lub inne przemysłowe przedsiębiorstwo lokal sklepowy oraz dwa pokoje, kuchnia i przedpokój, przy ul. Podzamcze l. 20. Tamże do wynajęcia pokoje w suterenach na skład. Wiadomość: ul. Długa l. 4, II p., na lewo. 10564 1 3

Dobre przyrządy do golenia i strzyżenia.



I-a brzytwy ze srebrzystej stali K 4·—, 5·—, 6·—.

Bezpieczne przyrządy do golenia, poniki. K 4·—, 5·—. Przyrząd do golenia „Perfekt", z 6 ostrzami K 15·—, 22·—. Dwusieczne ostrza zapasowe, tuzin K 5·—, 6·—. I-a maszynki do strzyżenia K 12·—, 15·—. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po nadesłaniu należytości c. i k. nadw. dostawca Jan Konrad, Dom wywozowy i wysyłkowy. Brüx Nr 1356 (Czechy). Katalog główny zadarmo. 6415 53 40

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu
w Krakowie

zniża z dniem 1 stycznia 1918 stopę procentową od wszystkich wkładek oszczędności

na $3\frac{1}{2}$% rocznie

stopę zaś procentową od asygnat kasowych zniża z dniem 1 stycznia 1918

na $3\frac{3}{4}$% rocznie

natomiast podatek rentowy z dodatkiem wojennym, oraz 4% należytość opłacać będzie Bank z własnych funduszów.

Kraków, dnia 29 listopada 1917. 10572

Panna

z maturą seminar., poszukuje zajęcia, jako **siła biurowa,** na skromnych warunkach. Posadę obejmie zaraz. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod **„Kar. P.".** 10557 1 2

Inteligentna

młoda osoba, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, umiejąca gotować, prać i prasować, szuka odpowiedniego zajęcia, chętnie na wyjazd. Józefa Więckowska, Kraków, ul. Sołtyka l. 7, parter, na lewo. 10559 1 3

Panienka

z ukończonym jednorocznym kursem handlowym, poszukuje posady jako praktykantka, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **„Praktykantka"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10563 1 3

Przyjmuje

lekcye matematyki, fizyki oraz chemii z zakresu szkół średnich, odnośnie do matematyki także z zakresu szkół wyższych. Zgłoszenia pod **„Matematyk"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10551 1 3

Trucizna bakcylowa

na szczury i myszy
oraz

środki tuczące

dla koni, bydła, trzody i drobiu w Agencyi handl. Kraków, Konarskiego 30. Także u Reima i Ski i Hanaka i Ski. 8615 1 10

Młynki stołowe (śrutowniki)

nadające się do mielenia zboża wszelkiego rodzaju, sprzedaje: **Adolf Oppenheim, Mor. Ostrawa,** ul. Mostowa 13. 10215 9 10

Wystawa karykatur K. Sichulskiego
przy ul. Szczepańskiej l. 7, I p.

otwarta jeszcze tylko do niedzieli 2 grudnia włącznie codziennie od godziny 10 rano do 7 wieczorem. Około 100 karykatur znanych osobistości ze świata sztuki, literatury i polityki. 10511 3 4

Licytacya.

Dnia 6 grudnia, o godzinie 9 rano, sprzedaną będzie **w c. i k. wojskowym szpitalu koni w Bochni** większa ilość koni wyzdrowiałych w drodze publicznej licytacyi najwięcej ofiarującemu.

Do licytacyi koni przypuszczeni będą tylko posiadacze gospodarstw rolnych, którzy się wykażą certyfikatem z c. k. Starostwa lub c. i k. Komendy rejonowej, stwierdzającym zarazem ilość zapotrzebowanych koni.

Handlarze koni i pośrednicy bezwarunkowo od kupna koni będą wyłączeni. W razie, gdyby koń, zakupiony na licytacyi, bez winy nabywcy, w ciągu 14 dni, padł, będzie w jego miejsce wydany koń inny tej samej ceny szacunkowej. 10555 1 2

Bochnia, dnia 29 listopada 1917.

C. i k. Komenda szpitala koni w Bochni.

Egzamin uzupełniający

(c. k. jednor. ochot.), **egzaminy wstępne i maturyczne.** Dokładne i sumienne przygotowanie w najkrótszym czasie. **Wynik zapewniony.** Skrypta własne. Bliższe informacye: Kraków, Senacka 6/II, od godz. 2—4 po poł. 10402 3 3

Bank Przemysłowy
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie

Bank Galicyjski
dla handlu i przemysłu
w Krakowie

Bank Krajowy
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
Filia w Krakowie

Filia c. k. uprzyw. Galic. akc.
Banku Hipotecznego
w Krakowie

przyjmują subskrypcye na: 9715 4 4

VII $5\frac{1}{2}$% Austryacką pożyczkę wojenną

wolną od podatków, a mianowicie:

$5\frac{1}{2}$% POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ
zwracalną przez wylosowanie w latach 1923—1957.

Kurs emisyjny		92·50
bonifikata kursu	0·50	
bonifikata odsetek	0·46	—·96
cena netto		91·54

Rentowność 6·07—7·50, zależnie od terminu wylosowania.

$5\frac{1}{2}$% BONY SKARBOWE
zwrotne w roku 1926.

Kurs emisyjny	94·50
bonifikata kursu	0·50
cena netto	94·—

Rentowność 6·41

Jako dalszą korzyść dla subskrybentów 40-letniej pożyczki wojennej i bonów skarbowych stanowić będzie natychmiastowe obliczenie i zabonifikowanie kuponu płatnego 1 lutego 1918, wskutek czego cena kosztu zmniejszy się o dalsze 1 K 37·5 h za K 100 nominalnej pożyczki.

Subskrypcye przeprowadza się na oryginalnych warunkach prospektu i przyznaje się subskrybentom wszelkie możliwe udogodnienia, zwłaszcza co do spłat ratalnych.

Wyjaśnień i wskazówek udziela się ustnie i pisemnie, oraz wysyła się na żądanie prospekty i formularze zgłoszeń odwrotną pocztą, gratis i franko. Subskrypcyę zgłaszać też można listownie, za równoczesnem przekazaniem 10% wpłaty w gotówce.

Kasom i Towarzystwom udziela się wszelkich instrukcyj, ułatwiających przeprowadzenie subskrypcyi na prowincyi i rozliczenie się z klientami.

SUBSKRYPCYA TRWA OD 5-go LISTOPADA DO 3-go GRUDNIA 1917.

WSPÓŁUDZIAŁ KRAJU W POŻYCZCE WOJENNEJ UWYDATNI SIĘ WÓWCZAS W CAŁEJ PEŁNI, JEŻELI SUBSKRYPCYE, Z KRAJU POCHODZĄCE, WPŁYNĄ WYŁĄCZNIE DO INSTYTUCYJ KRAJOWYCH.

FOTOGRAFIA OLEJNO KOLOROWANA.

Znakomicie wykonywane w Zakładzie naszym

portrety fotograficzne

koloruje się — na życzenie P. T. Klientów — olejnemi farbami, tak, że oddając wiernie rysy — przedstawiają wartość **znakomitych portretów olejnych z natury.**

Zarząd zakładu artystycznej fotografii „Adela" w Krakowie.

Okazy widzieć można na wystawach Zakładu przy pl. Szczepańskim 2, ul. Grodzkiej 49, ul. św. Gertrudy 14. 10546 1 6

---

9 c. k. austryacka loterya klasowa.

Ciągnienie I klasy 12 i 13 grudnia.

$\frac{1}{8}$ losu 5 K $\frac{1}{4}$ losu 10 K $\frac{1}{2}$ losu 20 K $\frac{1}{1}$ losu 40 K

Zamówienia — także z pola — uskuteczniać kartą korespondencyjną. Przesłanie losów i czeku następuje zaraz.

Największa wygrana 10263 4 7

milion koron

gotówką bez potrącenia.

Dom bankowy Aleksandra Suchanka, Berno (Mor.), ul. Ferdynanda 37.

Beczki próżne

z nafty, olejów maszynowych i mazi, ewentualnie nawet z jednem dnem, kupuje: **Jan Godzicki, Kraków, Dietlowska 30.** 10520 2 3

Kredens

nadający się dla dworu, okazały, jasny, dębowy, z marmurową płytą, także konsola z wielkiem lustrem i stolik na samowar — do sprzedania zaraz, oraz długi, pluszowy, czarny, **płaszcz damski,** zupełnie nowy. Ul. Wielopole 15, parter, front, na lewo (od godz. 1—3 zamknięte). 10363 3 3

Zdolnego mężczyzny lub panny

ze znajomością buchalteryi, korespondencyi polsko-niemieckiej, pisania na maszynie, z dłuższą praktyką biurową, poszukuje większy dom handlowy w Krakowie. Zgłoszenia w języku niemieckim i polskim pod **„Dom handlowy"** przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera Kraków, Grodzka 13. 10491 2 2

Trzeba czemprędzej zamówić

ponieważ popyt jest ogromny.

Rozpoczynająca się obecnie **IX. c. k. loterya klasowa**
obejmuje 63.000 wygranych

700.000	między niemi możliwie największa wygrana	70.000
300.000	**MILION KORON**	60.000
200.000	Każdy drugi los wygrywa.	50.000
100.000	Ciągnienie I klasy	40.000
80.000	**12 i 13 grudnia 1917.**	30.000
		25.000

$\frac{1}{1}$ 40 K. — $\frac{1}{2}$ 20 K. — $\frac{1}{4}$ 10 K. — $\frac{1}{8}$ 5 K.

Zamówić **natychmiast** listem lub kartką, a my prześlemy losy z planem gry i czekiem, aby nie było kosztów przy wpłacie.

Dom handlowy Mehrer i Ska, Wiedeń,
I., Tuchlauben Nr 7. 9543 7 9

Wypłaciliśmy już miliony swym odbiorcom.

Pracownia ubiorów męskich, cywilnych i wojskowych
Wincentego Żmudy

w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 21, Floryańska l. 15.

wykonuje wszelkie roboty w ten zawód wchodzące; przyjmuje się też garderobę do odświeżenia, prasowania i przerabiania 10541 1 2

OBRAZY

T. Axentowicza, J. Fałata, A. Grottgera, W. Kossaka, Jacka Malczewskiego, A. Piotrowskiego, Rozwadowskiego, H. Siemiradzkiego, Streitta, Żmurki, T. Ajdukiewicza, Viard'a i innych do sprzedania

„STUDIUM", SŁAWKOWSKA 30, I p.

(nad kawiarnią „Warszawa"). Oglądać można od g. 11—1 i 3—5. Tel. 2048. 10505 3 20

Duży dywan smyrneński

brokaty, porcelana staro-wiedeńska, dzban srebrny, kryształy z brązem nadeszły do sprzedaży do 10526 2 3

Hali licytacyjnej, Bracka 6.

Konkurs

na posadę **nauczyciela** historyi i geografii ogłasza Zarząd Towarzystwa gimnazyum prywatnego w Kolbuszowej.

Wynagrodzenie roczne 3360 K.

Posada do objęcia od 1 grudnia.

Zarząd Towarzystwa gimn. w Kolbuszowej.

10481 3 3

„Brillant"

najlepszy krochmal

używany do sztywnienia każdego gatunku bielizny. Do nabycia w kartonach pocztowych po 90 paczek. Oferty dla P. T. kupców i Stowarzyszeń spożywczych przez Główne zastępstwo dla Galicyi **Maurycego Verzimmera w Krakowie,** ul. Wrzesińska 7. Tel. 256. 9734 8 9

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.